

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 107.

w Szrodę dnia 17. Grudnia Roku 1806.

z Poznania d. 16. Grud.

Nayaśniejszy Cesarz i Król Napoleon Wielki, opuścił dziś rano o godzinie w pół do 3. nasze miasto z swoją główną kwaterą, wassy-stencyi polskiej gwardyi honorowey. Wy-maszerowała także ztąd cesarska gwardya tak konna iako też piesza i dywizya woysk nale-żących do korpusu Armii pod kommendą JC. Xiążęcia Ponte-Corvo. JC. K. Mość, iak slychać, udał się prosto do Warszawy, do-kąd mu naytrwalsze uczucia wdzięczności i dobre życzenia mieszkańców towarzyszą. Zbliża się nayszczęśliwsza chwila, w której niezwyciężony Napoleon narodowi polskiemu w całym swoim blasku w swej sta-rożytney stolicy zgromadzonemu, przywroce-nie istności polityczney przyrzekł.

W dniach ostatnich przed wyjazdem JC. K. Mości przybyli tu posłowie saski i würtemburski, tudzież Deputacye miast Hamburga i Bremen.

JW. Zaiączek, francuzki Jenerał Dywi-zyi, przeieżdżał przez miasto tuteysze do Warszawy.

Pan Axamitowski, Jenerał Brygady, który przy wniysciu woysk francuzkich nomi-nowany był od N. Cesarza i Króla kommen-dantem miasta Poznania a przy wyieździe ztąd JW Jenerała Dąbrowskiego objął kom-mendę nad woyskiem Polskim w departa-mencie Poznańskim do liczby 10,000 orga-nizuiącym się, wyiachał był ztąd na kilka dni na lustracyą formuiących się no-wych regimentów polskich; powrocil tu wczoray z swoiey podróży i zdał JC. K. Mo-ści rapport tyczący się organizacyi tychże re-gimentów iuż prawie skompletowanych i w połowie ubranych oraz uzbroionych.

Dnia 13. t. m. podpisany tu został tra-ktat pokoju między N. Cesarzem Francuzów i Królem Włoskim z iedney i Elektorem Sa-skim z drugiey strony, na mocy którego Ele-ktor tytuł Króla Saskiego otrzymał. W sku-tku tego wyszedł rozkaz dzienny treści nastę-puiącej: „Ponieważ zawarty został pokoy między JC. K. Mcią i Królem Saskim, rozka-zuie się przeto wszystkim Jenerałom, Oficye-rom i kaźdey osobie do armii należącej, aże-by sobie z Sassami postępowali iak z przy-

mierzeńcami. Intendenci i inni administratorowie złożą swoje funkcyę w ręce urzędników Króla Saskiego, i powrócą na odebrany rozkaz od intendenta ienerałnego armii do główney kwatery. Kommandanci woysk zostaną się w kraiu w takim samym sposobie, w jakim się znajduią w krajach przyacielskich i sprzymierzonych. — W główney kwaterze Cesarzkiej w Poznaniu dnia 13. Grudnia roku 1806.

(Podp.)

Xiąże Neuchatel, Minister woyny;
Major Jenerał
Alexander Berthier.

z Warszawy dnia 2. Grud.

Pomiędzy osobami wysłanemi ztąd na przeciw JC. Xiążęcy Mości, znajdował się JP. Doktor medycyny Lafontaine, tysiącznik 3go i 6go cyrkułu. Xiąże Jozef Poniatowski, jako kommandant milicyi, niemogąc z urzędu swego oddalić się z miasta, wysłał go był do Błonia dla powitania W. Xiążęcia; co też wspomniony tysiącznik uskutecznił, spotkawszy W. Xiążęcia w Ołtarzewie, od którego naydobrotliwiey był przyjęty. — W. Xiąże niechcąc dla bardzo złey drogi zostać w pojeździe, szedł piechoto do Woli, i czynił rozmaite pytania JPanu Lafontaine aż do przybycia obywatelskiej deputacyi, (o której już donieśliśmy.) — Dnia 30. Listopada, tenże przedstawiając W. Xiążęciu deputacyą mieszczan tutejszych, w których liczbie znajdowało się kilku Weteranów dawnego Magistratu, jako to: PP. Makarowicz i Muradowicz, miał mowę, w której wyraził: „Stan mieyski miasta Warszawy wezwał mię, abym był tłumaczem jego uczucia przed W. C. Xiążęcą Mością przy złożeniu naygłębszego uszanowania, i nieodmiennego

poświęcenia się dla jego osoby. Sądziemy się szczęśliwemi, widząc przeznacznego Szwagra Wielkiego Męża, którego Niebo zesłało na uszczęśliwienie świata. — Obywatele Warszawy byli zawsze gotowi przelać krew swoją za oyczyznę, skoro tego okoliczności wymagały. Racz przyjąć wyraz naszego uszanowania i wierzyć, iż wdzięczność nasza nas samych przeżyje. — W. Xiąże rozmawiał potym naylaskawiey z deputowanemi. — Daley starsi żydowscy otrzymawszy pozwolenie bydź przedstawionemi, nieposiadając ięzyka Francuzkiego, tłumaczyli się przez usta Pana Lafontaine, iak następuje: Izraelci Warszawy niechęć bydź ostatniemi w złożeniu hołdu swego W. C. Xiążęcy Mości. Dzień przybycia jego w te mury iest dla nich dniem radości. Uciśnieni od tylu wieków czują się dziś nayszczęśliwszemi, oglądając tego, który im zwiastuje przyszłą pomyślność. Dotąd święte imie obywatela niebyło im znane, potrzeba było na to tak pamiętney i tak nadzwyczajney epoki, iak terazniejsza, w której NAPOLEON W. prowadzi narody do szczęścia. Ile tylko będzie w ich mocy, dzielć będą usiłowania dla swey oyczyny, i prosić Boga Izraela, ażeby naydroższe dni życia W. NAPOLEONA i W. C. X. Mości upływały bez przerwy w naywiększey pomyślności.

O d o z w a.

Obięcie miasta Warszawy przez woysko Francuzkie, zabezpieczywszy dostatecznie porządek i spokojność onego wewnątrzna, czyni odtąd niepotrzebnym, czuwanie własnych obywateli dla dopięcia tego zamiaru. Składając przeto z zezwleniem Jego Cesarzkiej Wysokości Wielkiego Xiążęcia Kłiwii i Bergu, Wielkiego Admirala Francyi i Namiestnika Nayjaśniejszego Cesarza Francu-

zkiego, powierzoną mi od współobywateli moich komendę, uwalniając oraz tych, którzy z własnej chęci umieścić się pod nią raczyli, od dalszych obowiązków i przyrzeczo go mi posłuszeństwa.

Niemogę jednak skutecznie takowego kroku bez oświadczenia im, że iakkolwiek dobre miałem o skutku wspólnych naszych starań mniemanie, dokładność i pilność, iakie w szczegółach służby zachowane były, wszelkie moje przewyższyły oczekiwanie. Cieszę się, że każdy obywatel wracając do zwyczajnych swoich zatrudnień, w nadgodną podjętej pracy odnosi pewność, iż dopełniając swojej powinności, obce nawet przekonają narody, że szanować umie zasadnie stósunki społeczeństwa. Naychlubniejszym zaś będzie dla mnie zaszczytem, jeżeli, starając się zadosyć uczynić powierzonym mi obowiązkom, potrafię usprawiedliwić ufność we mnie położoną, i okazać współobywatelom moim, że służyć im w każdej okoliczności, za nayprzyjemniejsze zawsze poczytam przeznaczenie.

Dan w Warszawie dnia 2. Grudnia 1806.
(Podp.) Józef Xże Poniatowski.

Odezwa do Obywateli, zostających w wojsku dawniey Polskim.

Wielki NAPOLEON, który wznosi iedne i obala trony drugie, przyszedł na ziemię Polską, aby nam naszą niepodległość wrócił. Ale chce się przekonać o duchu narodowym: czy technemy ieszcze walecznością i mężstwem dawnych oyców naszych. Departamenta Poznański i Kaliski już zgromadziły siłę zbroyną w celu przekonania Zbawcy naszego, iż nieodrodnymi są Polakami i godni wsparcia potężnego ramienia

iego. Przyszła szczęśliwa kolej i na Departament Warszawski, iż oswobodzony przez niezwykione wojsko z iarzma niewoli Pruskiej uzbraić się może. Wielki Xiążę Berg i Kliwii, na podaną sobie notę przez JW. Reprezentanta Wybieckiego pod dniem 3. Grudnia roku terażniejszego umocował niżej podpisanych do zgromadzenia i organizowania siły zbrojney Departamentu Warszawskiego. — Na mocy takiego rozkazu, odzywamy się do wszystkich bywszych oficerów w wojsku Polskim, a dziś w Departamencie Warszawskim znajdujących się i rozkazujemy, ażeby w kwaterze główney tu na Grzybowie w domu JW. Gutakowskiego lub w domu na ulicy Koziej koło poczty, meldowali się w iak nayprędszym czasie z rana od godziny 8. do 12., i dalszych ordynansów, które im dane będą, oczekiwali.

Dan w Warszawie dnia 5. Grudnia 1806.
Ignacy Giełgud, Jeneral-Leynant
w wojsku Polskim.
Stanisław Woyczyński, Jeneral-
Maior w wojsku Polskim.

Dnia 2. t. m. uroczysty obchód rocznicy koronacji NAPOLEONA W. poprzedził oczekiwane tu z naywiększym upragnieniem przybycie tego Monarchy. Z rana między 6tą a 7mą, huk armat ogłosił tę uroczystość. O gtey kilka tysięcy woyska Francuzkiego wystąpiło na wielkim dziedzińcu Saskim, gdzie w obliczu W. Xiążęcia Bergskiego czyniło rozmaite obroty woyskowe z zwyczajną sobie zručnością, i stało potym długo w paradzie. Tam czytano mu odezwę Cesarza, dnia 2. Grudnia w główney kwaterze Cesarzskiej w Poznaniu wydaną. Wielki Xiążę w przemowie do woyska wyraził:

izby znajdując się tu w kraju przyjacielskim i sprzymierzonym, zachowało się w przyzwolonej karności. — Wszystkie cechy zebrawszy się z chorągwiami na tenże dziedziniec, udały się ztamtąd do tutejszego Katedralnego Kościoła. W przechodzie salutowały chorągwiami przed pałacami, w których mieszkał W. Xiążę Bergski i Xiążę Borghése, Szwagrowie Cesarscy. O 11tej była wielka Msza w Katedralnym Kościele, śpiewana obrzędkiem Biskupim, przez JW. JX. Albertandego, Biskupa Zenopolitańskiego, przy muzyce orkiestry i głosach śpiewaków tutejszego teatru. Nabożeństwo to odprawione w uczestnictwie liczego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, i w przytomości takiego zgromadzenia płci oboiej, iakie kościół mógł obiać, zakończyło się przez Te Deum przy odgłosie dzwonów. Za wyjściem z Kościoła rozlegały się okrzyki: Niech żyje Cesarz Napoleon! W samo południe powtórzone wystrzały armat, i wieczor o piątej po trzeci raz ponowione, oznaczały uroczystość wojownika. Światło dnia ustąpiło jasności zapalonych ogniów illuminacyi całego miasta, w różnych kształtach i kolorach, przy rozmaitych stosownych do tego obchodu napisach i wystawach. W zamku był wielki bal z wieszczą, który wśród wielu Jenerałów i Oficerów Francuzkich zaszczycił przytomnością swoją W. Xiążę Bergski, gdzie przedstawione mu były obecne osoby płci oboiej. Xiążę ten raczył być uczestnikiem tańca. — Teatr wielki narodowy otwarty bezpłatnie, napelniony był wojskowemi i mieszkańcami tutejszemi. Aktorowie Polscy z Francuzkami ubiegali się bawić to zgromadzenie reprezentacją dwóch oper, w obydwóch językach z zastosowanemi do dnia tego piosnkami. Na osta-

tku balet zakończył się wystawieniem napisu, którego litery, przez tancerzów i tancerki osobno w dobranym kształcie trzymane, składały: *Vive l'Empereur des Français*. Napis ten, okrzyki publiczności powtórzyły wielokrotnie. W czasie teatru i potym, otwarte były sale redutowe dla balu, gdzie iedzenie i trunki dawano bezpłatnie. Francuzi z Polakami spełniali kielichy za zdrowie Cesarza i W. Xiążęcia Bergskiego. Tańce trwały do późney nocy.

z Warszawy dnia 9. Grud.

Joachim z Bożej łaski Namiestnik Cesarza, Wielki Xiążę Bergski, Xiążę i Wielki Admirał Francuzki.

Postanowiliśmy i stanowimy, co następuje:

Artykuł I. Izbę naywyższą wojenną i administracyi publiczney, odprawiającą się w Warszawie, składać będą na przyszłość członki: PP. Ludwik Gutakowski, Prezydent; Michał Kochanowski Dyrektor; Tadeusz Dembowski, Alexander Linowski, Stanisław Woyczyński, Jan Łuszczewski, Antoni Gliszczyński, Ignacy Zaiączek, Alexander Potocki, Antoni Ostrowski, Felix Potocki, Ignacy Sobolewski, Xiądz Woronicz, Ignacy Woyczyński, Jan Węgliński, Jozef Szaniawski, Jędrzy Chorodyiski, Onufry Wyczechowski, Franciszek Rychłowski, Antoni Chevalier.

Art. II. Izba ta podzieli się na tyle sekey, ile znajdzie się teraz części administracyi publiczney.

Art. III. Prócz tego składać będzie szczególny wydział rozszerzenia ducha publicznego, organizacyi siły narodowej, i obmyślenia nayprędzych środków dla doycia do tego celu.

Art. IV. Członki Pruskie dawney kamery Warszawskiej, które były na czele dyrekcji rozmaitych części administracji publiczney, obowiązane będą stawić się do izby naywyższej wojenney każdego razu, ilekroć wezwani od niey zostaną dla dania objaśnień, których izba potrzebować będzie.

Art. V. Izba naywyższa wojenna i administracji publiczney, upoważniona jest zatrzymać taką liczbę ofycjalistów pruskich, jaką osądzi za potrzebną do służby. — Będzie mogła także przydać każdemu Konsyliarzowi Pruskiemu (Landratom) cyrkularnemu, jako też Konsyliarzom od podatków mieyskich, osobę kraiową z urodzenia, którą uzna za zdolną.

Art. VI. Akta publiczne izby naywyższej wojenney będą mieć tytuł: *W Imię NAPOLEONA Wielkiego Cesarza Francuzów.*

Art. VII. Rozporządzenia przepisane w poprzednich naszych wyrokach, względem organizacyi izby naywyższej wojenney i administracji publiczney, które nie sprzeciwiają się rozporządzeniom niniejszego wyroku, będą ciągle wykonywane.

Art. VIII. Pan Intendent Francuzki Warszawski polecone ma wykonanie niniejszego wyroku.

Dan w główney naszey kwaterze w Warszawie dnia 5. Grudnia roku 1806.

z Berlina dnia 9. Grudnia.

Elektor Saski wyjechał stąd dnia 3. t. m. z powrotem do swey stolicy Drezna.

Mała forteca Kulmbach w Bareitskiem, zawierająca 800 ludzi garnizonu, poddała się wojsku francuzkiemu. Dnia 26. Listopada woyska francuzkie osadziły także fortecę Nienburg, gdzie było 50 arwat i 4000

Prusaków, którzy jako brańcy do Francyi poszli.

Jedna z tutejszych dzienników (Telegraf) mówi między innemi, co następuje: „Nasi czytelnicy z wielkiem zadziwieniem i smutkiem dowiedzą się, że Król Pruski nieratyfikował zawieszenia broni podpisanego w Charlottenburgu, od Marszałka Duroc, Markiza Lucchesini, i Jenerała Zastrów. Rossyanie są przyczyną tego nieszczęścia.”

Trzydzieste urzędowe doniesienie Wielkiej Armii.

Berlin dnia 10. Listopada 1806. }

„Xiąże Hieronim kazał otoczyć fortecę Głogów w 2000 jazdy bawarskiej; dnia 8 bombardowana była z dziesięciu moździerzy przez artyleryą lekką. Także dywizya Jenerała Deroy otoczyła tę fortecę dnia 9. Marszałek Davoust wszedł dnia 10. z swoim korpusem armii do Poznania. Kontent jest niezmiernie z ducha, ożywiającego Polaków. Urzędnicy pruscy nie byłiby uszli zemsty pospolstwa, gdyby armia francuzka nie była ich wzięła pod swoją protekcją. Cztery kolumny rossyjskie, każda z 15,000 ludzi, wkroczyły dnia 25. Października do krajów pruskich przez Georgenburg, Olitę, Grodno i Jałowkę. Te kolumny pesunęły się już były o dwa dni marszu. Lecz dowiedziawszy się o batalii dnia 14. i o wydarzeniach, które za sobą pociągnęła, natychmiast się cofały. Tak wielka pomyślność, tak ważne zdarzenia nie powinny zmniejszać we Francyi przysposobień wojennych; owszém należy je przyspieszać z no-

wą energią, nie dla zadosyć uczynienia nie-
nasyconey ambicyi, ale raczey dla położenia
końca dumie naszych nieprzyjaciół.
Armia francuzka dopoty nie opuści Polski
i Berlina, dopokł Porcie przywrócona nie
będzie cała tey niepodległość, i dopokł
ogłoszono nie będzie, że Wołoszczyzna i
Maltany w całym samowładztwie do Porty
należą. Armia francuzka nie opuści dopy-
ty Berlina, dopokł hiszpańskie, holender-
skie i francuzkie osady oddane na powrót
nie będą, i dopokł powszechny nie nastąpi
pokoy. — Przejęto tłomczek pocztowy do
Gdańska przeznaczony, w którym znalezio-
no wiele listów z Petersburga i Wiednia.
W Wiedniu używają chytrósci dosyć nieczem-
ney do rozstiewania fałszywych wieści.
Z każdym exemplarzem gazety rozsłają
pod tą samą kopertą buletynę pisaną, zawie-
rającą nayniedorzeczniejsze wiadomości.
Czytamy w nich, że Francya nie ma żadney
armii we Włoszech; że ta cała okolica jest
w ogniu; że w kraju weneckim naywiększe
panuje nieukontentowanie, i że w tym kra-
ju porwano się do oręża; że Rossyanie na ar-
mią francuzką w Dalmacyi uderzywszy, onę
zupełnie porazili. Jak zaś te nowiny są fał-
szywe i śmieszne, tak tyle ich razem ze
wszystkich stron przychodzi, iż prawdę tłu-
mią, i dla tego iestestmy umocowani, po-
wiedzieć: że Cesarz ma 200,000 woyska
we Włoszech, z których 80 000 ludzi znaj-
duie się w Neapolu a 25,000 w Dalmacyi:
że Królestwo neapolitańskie nigdy innego
nie doznało zamieszania, iak tylko przez ra-
bunki i morderstwa; że Król neapolitański
jest oboyma Kalabrii panem, że iezeli An-
gliicy zechcą wylądować w Neapolu z wojs-
kami regularnemi, odpor tam znajdą; że
Marszałkowi Massenie zawsze pomyslnosc

oręża sprzyjała, i że Król spokojnym będąc
w swej stolicy, zaprzatniony iest iedynie
starankiem około swej armii i administra-
cyą swego królestwa; że Jeneral Marmont
do szczętu zgromił Rossyan i Montenegry-
nów, między którymi niezgoda panuje;
gdyż Montenegrynowie oskarżają Rossyan,
że się źle bili, Rossyanie zaś zarzucają
Montenegrynom, że z placu pierzchali;
nakoniec, że ze wszystkich woysk europey-
skich woyska rossyjskie nayniezdolniejszye
są, toczyć wojnę w Dalmacyi, gdzie w sa-
mej istocie, ogólnie mówiąc, smutną wy-
stawiają postać. Tymczasem ciało dyploma-
tyczne kierowane fałszywą opinią, iaką
staraia się w Wiedniu rozszerzać, tą zbiera-
niną nowin od drogi prawdziwey gabinetu
odciąga, i ztąd też pochodzą fałszywe kalku-
lacye. Lecz iak się prętko wniwecz obraca
to wszystko, co się na kłamstwie i błędzie
zasadza, tak rownie źle wyrachowane przed-
sięwzięcia chańbą swych autorów okrywają.
Cesarz nie chcąc bowiem w tey wojnie osła-
bić swej armii we Włoszech, nie odciągnął
stamtąd ani iednego człowieka, i kazał tylko
ściągnąć do Wielkiej Armii 8 szwadronów
kirysyerów, ponieważ we Włoszech nie są
potrzebni. Ale te szwadrony nawet ieszcze
w Inspruk nie stanęły. Przeciwnie od za-
częcia ostatniey kampanii Cesarz kazał po-
większyć swoię armię we Włoszech 15. regi-
mentami, które wewnątrz Francyi stały, i
9. regimentami z korpusu Marszałka Mar-
mont. Czterdzieści tysięcy konskrybentów,
prawie wszystkie z konskrypcyi roku 1806,
dąży do Włoch, a iak się ze stanu położenia
tey armii dnia 1. Listopada okazuje, to
iuz tam 25,000 konskrybentów stanęło. Co
się zaś tyczy ludu krajów weneckich, Cesarz
bardzo iest kontent z ducha, który go oży-

wia, i dla tego J.C. K. Moś za rzetniony jest najdroższymi interesami Wenetów; dla tego nakazał zreparować tudzież i przysposobić kanał Malinocu, dla okrętów każdej wielkości. Wreszcie, wszyscy ci konwisarze nowin politycznych chcą także szkodzić naszym Marszałkom i naszym Jenerałom. Zabili oni Marszałka Massenę w Neapolu; zabili w Niemczech Wielkiego Xiążęcia Berg i Marszałka Soult, lecz szczęściem to wszystko nie przeszkadza żadnemu w najlepszym zostawać zdrowiu.

dowało się 5000 kawaleryi z koniami, a zatem przez te dwie kapitulacje zyskaliśmy 120 chorągwi oraz sztandarów i 43.000 bractw. Liczba niewolników zabranych w tej kampanii wynosi 140.000; liczba armat połowanych 800; liczba dział zabranych w Berlinie i we fortecach 4000. — Jenerał Savary zabrał w Rostoku 40 do 50 statków szwedzkich, które natychmiast sprzedać kazał.

Trzydzieste pierwsze urzędowe doniesienie W. Armii.

Berlin dnia 12. Listopada 1806.

Garnizon Magdeburgski maszerował d. 11. przed korpusem Armii Marszałka Ney. Mamy 20 Jenerałów, 300 oficerów, 22,000 lanców wojennych, między którymi 2000 artylerystów, 54 chorągwi, 5 sztandarów, 800 armat, milion centnarów prochu, wielki ekwipaż mostowy i niezmierne materiały artyleryi. Dziś rano prezentowano Cesarzowi 60 chorągwi zabranych w Lubecce korpusowi Jenerała pruskiego Blücher, między którymi były 22 sztandary. Cztery tysiące koni ze wszystkim porządkiem, zabranych w tym dniu, poszło do składu w Potsdamie. W 29. urzędowem doniesieniu Wielkiej Armii powiedziano było, że korpus Jenerała Blücher zawierał 12.000 niewolników, a między tymi 2000 jazdy. Lecz omylono się; liczba niewolników była 21.000, między którymi znaj-

Trzydzieste drugie urzędowe doniesienie W. Armii.

Berlin dnia 16. Listopada 1806.

Po wzięciu Magdeburga i bitwie w Lubecce kampania przeciw Prusom zupełnie jest skończony. Oto jest stan armii pruskiej, jaki był przy zaczęciu kampanii: korpus Jenerała Rüchel, Westfalskim zwany, składał się z 33 batalionów piechoty, 4 kompanii Strzelców, 45 szwadronów jazdy, 1 batalionu artyleryi i 7 bateriów, mierząc w to armat regimentowych. Korpus Xiążęcia Hohenlohe złożony był z 24 batalionów pruskich i 25 batalionów saskich, 45 szwadronów pruskich i 36 szwadronów saskich; 2 batalionów artyleryi, 8 baterii pruskich i 8 baterii saskich. Armia komenderowana osobiście przez Króla składała się z przedniej straży liczącej 10 batalionów i 15 szwadronów pod komendą Xiążęcia Weimar, tudzież z 3 dywizyów. Pierwsza pod komendą Xiążęcia Oranien składała się z 11 batalionów i 20 szwadronów. Druga pod komendą Jenerała Wartensleben

składała się z 11 batalionów i 15 szwadronów. Tuzecia pod komendą Jenerała Schmettau składała się z 10 batalionów i 15 szwadronów. Korpus odwodowy pod komendą Jenerała Kalkreuth złożony był z 2 dywizyj, każda z 10 batalionów regimentów gwardyi lub wyboru i z 20 szwadronów. Korpus odwodowy pod komendą Xiążęcia Eugeniusza Würtembérgskiego złożony był z 18 batalionów i 20 szwadronów. Cała armia pruska liczyła 160 batalionów, 236 szwadronów i 50 bateryj; więc było obecnych pod bronią 115,000 piechoty, 30,000 jazdy i 800 armat polowych. Cała ta armia była na batalii dnia 14., oprócz korpusu Xiążęcia Weimar, który był jeszcze pod Eisenach i odwodu Xiążęcia Würtembérgskiego, i liczyła 126,000 ludzi, z których ani jeden człowiek nie uszedł. A zatem z owych 145,000 ludzi, wszyscy byli poimani, ranieni, lub zabici; wszystkie chorągwie i sztandary, wszystkie armaty, wszystkie bagaże, wszyscy Jenerałowie, zostali zabrani, i nic za Odrę nie przeszło. Król, Królowa, Jenerał Kalkreuth 10 do 12 oficerów, oto jest wszystko, co się ucieczką ratowało. Dziś zostaje się Królowi Pruskiemu jeden regiment w Głogowie, który jest oblężony; jeden w Wrocławiu; jeden w Brzegu; dwa w Warszawie, i kilka regimentów w Królewcu, ogółem blisko 15,000 piechoty i 3 do 4000 jazdy. Jedna część tych wojsk zamknięta jest w fortcach. Król nie jest w stanie zebrać do kupy w Królewcu, dokąd uciekł, iak 8000 ludzi.

Jenerał Lemarrois, Gubernator Wittenberga, przywrócił porządek w Torgau w domu poprawy, między 600 rabusiami, którzy się byli uzbroili, grożąc miastu rabunkiem;

za co od Elektora saskiego portretem jego udarowany został. Porucznik Lebrun prezentował wczoray Cesarzowi 4 sztandary czterech szwadronów pruskich pod komendą Jenerała Pellet, zabranych koło Lauenburga przez Jenerała Drouet. Maior Ameil zabrał z wielką liczbą bagaży nad Elbą do 1000 Prusaków, między którymi było 500 huzarów. — Marszałek Mortier wszedł z 8. korpusem Armii do Hamburga w zamiarze zamknięcia Elby i Wezeru. Jenerał Savary miał zlecenie blokować Hameln z dywizją holenderską. Korpus Marszałka Lannes jest w Toruniu, a korpus Marszałka Augereau w Bydgoszczy naprzeciwko Grudziądza. Korpus Marszałka Davoust jest w marszu z Poznania do Warszawy, dokąd się także udaie W. X. Berg z częścią drugą jazdy odwodowej. Xiąże Hieronim trzyma Głogów w oblężeniu; ekwipaż do tego oblężenia uformowany był w Kiestrynie. Jedną z jego dywizyj otacza Wrocław. Ten Xiąże obeymuie Szląsk w possessyą. Wojska nasze osadzają twierdzę Łęzycę, gdzie magazyny i artyleryą znaleziono. Polacy okazują naylepszą chęć. Lecz aż do samey Wisły kraj jest przykry; ma wiele okolic piaszczystych. Pierwszy raz Wisła wyrzła orła Gallów. Cesarz pragnął, ażeby Król holenderski do swego wrócił Królestwa, aby sam nad jego obroną czuwał. Król holenderski kazał wziąć w possessyą Hannover gdzie Orły pruskie i herby elektorskie razem pozdeymowane zostały.

Dalszy ciąg urzędowych doniesień
w dodatku.

GAZETY POZNAŃSKIEJ

D O D A T K.

Trzydzieste trzecie urzędowe do-
niesienie Wielkiej Armii.

Berlin d. 17. Listopada 1806.

Przyłączone tu zawieszenie broni podpi-
sane zostało w zozoray w Charlottenburgu.

Artykuł 1. Woyska Króla Jmci Pru-
skiego znajdujące się dziś na prawym brze-
gu Wisły złączą się w Królewcu i w Prus-
sach królewskich od prawego brzegu Wisły.

Art. 2. Woyska Cesarza Francuzów i
Króla Włoskiego osadzą część Pruss polu-
dniowych na prawym brzegu Wisły aż do
uścia Bugu, Toruń, fortecę i miasto Gru-
dziądz, miasto Gdańsk z cytadelą, twierdzę
Kolberg i Łęczycę, które im w zakład bezpie-
czeństwa oddane będą; w Szlązku zaś forte-
cę Głogow i Wrocław z częścią prowincyi le-
żącą na prawym brzegu Odry, tudzież z czę-
ścią tej samey prowincyi na lewym brzegu
Odry leżącą, gdzie granicą będzie linia opi-
erająca się o tę rzekę, 5 mil powyżej Wro-
clawia i przechodząc do Ohlau, Zobfen, 3
mile za Swiednicę, z wyłączeniem jednak te-
go miejsca, ciągnąć się będzie z tamąd do
Freyburga, Landshutu, ztykając się z Cze-
chami w Liebau. Art. 3. Inne części Pruss
wschodnich, czyli nowych Pruss wschodnich,
nie będą osadzone przez żadne armie bądź
francuzkie, bądź pruskie lub rossyjskie; i
gdyby się tam woyska rossyjskie znajdowa-

ły, Król Jmć Pruski obowięznie się, znie-
wolić ic do cofnienia się w swoy kraj, tu-
dzież nie przyjmować woysk tej potencji do
swych krajów przez cały ciąg niniejszego ro-
zeymu. Art. 4. Fortece Hameln i Nien-
burg, tudzież twierdze w artykule drugim
wrażone, poddane będą woysku francuzkie-
mu z uzbrojeniem i amunicyami, których
spisany będzie inwentarz w przeciągu 8 dni
następujących po zamianie ratyfikacyow ni-
niejszego rozeymu. Garnizony tych fortec
nie zostaną się w niewoli, lecz udadzą się
do Królewca, i dane im będzie to wszystko,
co do ułatwienia ich przechodu należy.
Art. 5. Negocyaeye kontynuowane będą
w Charlottenburgu, i gdyby potem pokoy do
skutku nie przyszedł, obie wysokie strony
traktujące obowięzują się, nie rozpoczynać
przędzey kroków nieprzyacielskich jak po
wzajemnem wypowiedzeniu, które 10 dni
wprzed nastąpić powinno. Art. 6. Niniey-
sze zawieszenie broni ratyfikowane będzie
przez obydwie wysokie potenciey traktujące,
a zamiana ratyfikacyow nastąpi w Grudzią-
dzu naypoźniey dnia 21. terażniejszego mie-
siąca. — W Charlottenburgu dnia 16. Li-
stopada 1806.

(Podp.)

Duroc.

Lucchesini.

Zastrow.

Trzydzieste czwarte urzędowe doniesienie Wielkiej Armii.

Berlin 23. Listopada 1806.

Nie mamy jeszcze wiadomości, czyli rozjem, dnia 16. Listopada podpisany, przez Króla Pruskiego został ratyfikowany, i czyli zamiana ratyfikacyów nastąpiła. Tymczasem kroki nieprzyjacielskie wciąż idą, i dopiero w chwili zamiany ustać mają. Jenerał Savary zawarł dnia 20. t. m. kapitulacyą z Jenerałem Lecq i innymi Jenerałami pruskimi w Hameln zamkniętymi. Dziewięć tysięcy niewolników, a między tymi 6 Jenerałów, magazyny wystarczające na wyżywienie 10,000 ludzi przez 6 miesięcy, amunicye wszelkiego rodzaju, kompania artyleryi konney, 300 iazdy, znajdując się w naszey mocy. Jenerał Savary udał się potem natychmiast do Nienburga dla zawarcia kapitulacyi z tą fortecą, w której, podług mniemania naszego, znajduje się 2 do 3000 garnizonu. Jeden batalion pruski z 800 ludzi składających garnizon w Częstochowie na pograniczu Polski pruskiej kapitulował z 150 Strzelcami, do których przyłączyło się 300 Polaków skonfederowanych. Garnizon ten poszedł w niewolę; w tey twierdzy znajdują się bardzo znaczne magazyny.

S ł a z k.

z Wrocławia dnia 3. Grud. — Tuteysza policya rozkazała wszystkim osobom i familiom, które żadney tu posiadłości i urzędów nie mają, ażeby się w przeciągu 8. dni z miasta tuteyszego pod surową karą oddaliły.

F r a n c y a.

z Paryża dnia 25. Listop. — Na teatrze Vaudeville dawana jest wśród niezmiernego tłumy spektatorów reprezentacya do okoliczności czasu stosowana, pod tytułem: *Posąg Rozbąchski*. W iedney z pierwszych

łożów widać za każdą razą siedzących 6. inwalidów, których publiczność zawsze powtarzany okrzykiem: *Bravo!* pozdrawia. Gdy ieden aktor doniósł jako *Adiutant*, że Cesarz praesyla inwalidom szarfę, szpadę i order orla Fryderyka W., ieden z tych starców nie mógł się od łożów wstrzymać. Postrzegłszy to parter, wszystkich oczy obróciły się na łożę, dawano poklaski płaczącemu z radości inwalidowi, i musiano powtórzyć arya *Adiutanta* zawierającą komplement do inwalidów.

Monitor ogłosił wszystkie papiery i noty tyczące się ostatniey negocyacyi z Anglią, których jest 40.

Królestwo Hollenderakie.

z Hagi dnia 23. Listop. — Dnia 16.

t. m. zagaiona była tegoroczna sessya Wysockowladnych. *Minister W. I.* doniósł przy tey okoliczności, że obrady odłożone będą aż do dnia 1. Grudnia z przyczyny nieprzytomności Króla, i że potem podane będą zgromadzeniu Wysockowladnych ważne komunikacye ściągające się do terażniejszych politycznych stosunków.

z Hamburga dnia 1. Grud.

Większa część woysk Francuzkich wyszcerowała ztąd do innego przeznaczenia; nie został się tu iak tylko mały francuzki garnizon i 1000 żołnierzy mieyskich.

S z w e c y a.

Dnia 13. Listop. — Królestwo Jmć przybyli dnia 11. wieczorem z Bekaskok do Malmoe, gdzie, iak slychać, zimę przepędzą.

A u s t r y a.

z Wiednia dnia 11. Listop. — Cesarz Francuzów i Król Włoski odwołał JPaną Larochehoucauld, swego Posła przy Cearskim dworze Austryackim, i mianował na jego miejsce Jenerala dywizyi Andreossi.

D a n i a.

z Kopenhagi dnia 25. Listop. — W tutejszym regimencie marynarki przyjęło już służbę wiele rekrutów, którzy po batalii pod Jeną, tudzież po bitwie w Lubece pruskie chorągwie opuścili.

A n g l i a.

z Londynu dnia 22. Listop. — Poślaniec stanu Smith pojechał wczoraj wieczorem z depeszami do Petersburga. W czwartek posłał Lord Howick Lordowi Huthinson depesze z zaleceniem, ażeby ich prędzej nie rozpaczował, aż gdy Anglią opuści.

Rozmaite wiadomości.

Stosunki między Francją i Austryą, mówi gazeta Norymberska, bardzo są spokojne; ostatnia potencya każe rozpłaszczać armią neutralną.

Z północney armii, czyli armii hollenderskiej, maszeruje 18,000 Francuzów do Polski.

Xięstwo Mecklemburskie osadzone zostało od Francuzów w imieniu N. Cesarza i Króla; Xiążę opuścił Schwerin.

Gazeta bamberska zawiera pod dniem 21. Listopada, co następuje: „Wrocław, miasto stołeczne Ślązka pruskiego, otworzył bramy niezwykłżonemu woysku Francuzkiemu.”

Cesarско-Francuzki Jenerał i Gubernator Berlina Clarke, przybył nadspodziewanie do Wiednia. Przedmiot tego poselstwa ma być wielkiej wagi.

Hrabia Loos, Minister Z. I. w Dreźnie i Jenerał Leytnant Low, Minister wojny, złożeni są z swych urzędów.

Jeden z dzienników niemieckich obywateli szczególną listę krajów i prowincyów zawojuowanych lub osadzonych przez Cesarza NAPOLEONA mniej jak w jednym miesią-

cu, z której się okaże, że owe zawojuowane lub zajęte kraie do 10 millionów mieszkańców i przeszło 1000 miast zawierają.

Królowa Pruska pojechała z całą swoją familją do Petersburga i już tam stanęła.

Obwieszczenie. Audytor w radzie stanu, Intendent departamentu Poznańskiego, przeczytał tego departamentu, z którego się okazało, że poborca powiatu Kościańskiego zapłacił dnia 13. t. m. bez prawnego umocowania sumę 4560 tal. 7 gr. z powiatowey kassy pochodzącą; przeyrawszy dekretu dnia 4. t. m. wydanego artykuł 1wszy, nakazujący poborcom, ażeby pieniądze z dochodów powiatu gdzie indziej nie wypłacali, iak do jeneralney kassy w Poznaniu ustanowioney; tudzież uważając, że poborca Kościański iawnie przeciw temuż dekretowi wykroczył, stanowi, co następuje:

Artykuł 1) Zapłacenie 4560 talarow 7 gr., które poborca powiatu Kościańskiego dnia 13. t. m. wyliczył, nie będzie mu mogło być przyjęte w rachunku, który zdać jest obowiązany.

Artykuł 2) Wspomniony poborca przymuszony będzie, zapłacić powyższą sumę w przeciągu 8. dni do jeneralney kassy Wojenno-Ekonomiczney.

Artykuł 3) Kamera skarbowa i ziemiański Konsyliarz, Kościańskiego powiatu mają zlecenie, ażeby niniejszey ustawy dopełnili. W Poznaniu dnia 15. Gruania roku 1806.

E. Vincent.

Obwieszczenie. Przypominamy publiczności następujące policyjne przepisy, których wypełnianie ściśle zalecamy, ponieważ w przeciwnym razie i w przypadku kontrawencyi, nieomylnie i bez wszelkiego względu kara ustanowiona realizowaną będzie, a tym bardziej, iż te wszystkie urządzenia, nietylko, że do każdego wiadomości doszły, lecz takowe już wielokrotnie razy ponawiane były:

- 1) Obwieszczenie z dnia 14. Listopada, tyczące się chędożenia miasta.
- 2) Obwieszczenie z dnia 13. Listopada, tyczące się meldowania obcych i przyjeznych.
- 3) Każdy mieszkaniec, iak prędko wilgotne

powietrze nastąpi pod karą talara 1. powi-
nien natychmiast rysztyki odrębować i chę-
dożyć kazać.

4) Wylewanie przed drzwiami lub z okien pod ka-
rą 2. talarów zakazuje się.

5) Wmierze obwieszczenia z dnia 6. Września
roku przeszłego, przypominamy powtórny
raz publiczności, iż pod karą 5. talarów,
nikt bez różnicy stanu ważyć się powinien,
służących przyjmować, iak przedko ciż za-
świadczenia, których formularzy za 1. dgr.
na ratuszu dostać można Państwa dwgo,
u którego w służbie zostawali, nie każe,
które to zaświadczenie Państwo służących
przyimujące, do siebie schować powinno,
aby się tym legitymować mogli. Takowi
zaś służący, którzy z innych miejsc przy-
chodzą, i jeszcze tutej nie służyli, muszą
zamiast takowego zaświadczenia, pozwole-
nie od swojej zwierzchości mieć, iż tutej
wolno im służyć, za którego niezwłocznem
okazaniem, otrzymają od policyi legitymacyi
attest. Wreście pod podobną karą, powin-
na wszystka odstająca i rządząca się czeladź
na ratuszu na piśmie być meldowaną.

6) Co się tyczy przekupstwa tedy obwieszcze-
nie z dnia 5. Sierpnia 1803, którego exemplarze
nietylko na wielu miejscach lecz i na ratuszu
poprzybijane, stosownie do tegoż za regułę poda-
jemy, którego ograniczenie niedozwala kro-
dźdy być tutej wyszczególnione.

W Poznaniu dnia 7. Grudnia roku 1806.

Magistrat.

Uwiedomienie. Wszystkich rzemieślników,
którzy różnych potrzeb dostawienia ku założenia
Cesarско-Królewsko Francuzkiej piekarni usku-
reczniali niniejszym rekwirowemy, aby w ciągu
dni 8 i naydaley do dnia 18. tego miesiąca co-
dziennie przed południem o godzinie 10. na ra-
tuszu likwidacye i kwity z dostawienia takowych
otrzymane podali. Ci zaś, którzyby terminu te
zaniechali, sami sobie ztąd pochodzące, a im
nader nieprzyjemne być mogące skutki przypis-
zą. W Poznaniu dnia 10. Grudnia roku 1806.

Magistrat.

Uwiedomienie. Wmierze naywyższego re-
skryptu z dnia dzisiejszego mają być celem
umundurowania z miasta tutejszego przystawić

mianych żołnierzy i innych potrzeb, podług ca-
tastrium ogniowego od każdego 100 talarow 4 dgr.
placone, a zatyż rekwirowemy wszystkich domow
posiedzicieli, aby takowe składki na nich przy-
padające naypoźniej w ciągu dni 8 pod spodzi-
waniem się eksekucyi, ile, że te okoliczności na-
der gwaltowne są do kassy administracyi miej-
skiej, uiszczyli. W Poznaniu dnia 14. Grudnia
roku 1806.

Magistrat.

Doniesienie. Wszystkich, którzy na assygnac-
cyę moie, do postawienia Cesarско-Królewskiej
polney piekarni jako też do wygotowania tutej-
szego magazynu wielkiego, co robili lub mate-
ryaly i inne potrzeby dostawali, wzywam ni-
niejszym doniesieniem, ażeby takowe oblikwi-
dacye, których jeszcze nie podali, do dnia 20
t. m. nieomylnie z przyłączonemi zaświadczenia-
mi rzetelnego oddania podali, aby do wyższej
mogły być podane zwierzchności.

W Poznaniu dnia 12. Grudnia roku 1806.

Hermann.

Konsyliarz Wojsny Ekonomiczny
i Budowniczy.

Uwiedomienie. Podaje się do wiadomości, iako
podług rezolucyi Regencyi naytasniejszey,
temczasowie u mnie transakcyę etc. zapisać
wolno, pod pieczęcią nową. W Poznaniu dnia
16. Grudnia roku 1806.

J.P. Krause.

Kons. i Notariusz pub.

Uwiedomienie. Donoszę tutejszy publiczności
do wiadomości, iż zwyczajne nauki odpra-
wiać się będą w tutejszym Gimnazjum w Czwar-
tek dnia 18. Grudnia.

Wolfram.

Uwiedomienie. Pewna osoba pragnąca mieć
zatrudnienie, życzy sobie dawać godziny w ię-
zyku francuzkim, a na żądanie i w łacińskim;
ofiaruje tę usługę za słuszne honorarium. Można
się o tём zupełnie zawiadomić w ekspedycyi gazo-
rowey u Dekera.

Przypomnienie. Znany bardzo dobrze osobie,
która podczas ostatniego wielkiego balu w tu-
tejszey komedyalni z przyczyny deszczu płaszcz
pożyczyła, przyrzekszy, odesłać go natychmiast,
przypomina się, ażeby swego przyrzeczenia do-
pełniła, jeżeli nie chce być od tego wezwana
ogłoszeniem publicznie iey imienia.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.